

Jarowiecki, Jerzy

Holokaust w okresie okupacji hitlerowskiej w polskiej prasie konspiracyjnej

Rocznik Historii Prasy Polskiej 2/2(4), 51-80

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. II (1999), Z. 2(4)
ISSN 1509-1074, ISBN 83-86726-78-4

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

The Holocaust
during the Nazi
Occupation
as Presented
in the Polish
Conspiratorial Press

**Holokaust
w okresie okupacji
hitlerowskiej
w polskiej
prasie
konspiracyjnej**

Instytut Bibliotekoznawstwa
i Informacji Naukowej
Akademia Pedagogiczna
ul. Podchorążych 2
PL 30-084 Kraków

Jerzy

JAROWIECKI

KEY WORDS

history of Polish press,
conspiratorial press, World War II,
Holocaust, Jewish Question

SŁOWA KLUCZOWE

historia polskiej prasy, prasa
konspiracyjna, II wojna światowa,
holokaust, problematyka żydowska

ABSTRACT

The author discusses the "Jewish Question" in the Polish conspiratorial press, using numerous quotations from the underground press published by various political groups and military organisations. Articles which appeared in the underground press reflected sentiments, attitudes and opinions prevailing in society at that time. The underground press alarmed at the tragic plight of the Jews living in the General Province and mobilised Polish society to help the Jewish people, who were being persecuted and exterminated by the Nazis. The author invalidates the arguments of Jan Tomasz Gross put forward in his *Upiorna dekada* (*Ghastly Decade*), where he accuses the Poles of anti-Semitism during the Nazi occupation, and proves that Polish society was far from indifferent towards the Holocaust.

Rocznik Historii Prasy Polskiej,
volume 2 (1999), no. 2(4), pp. 51-80.

ABSTRAKT

W artykule przedstawiono problematykę żydowską na łamach polskiej prasy konspiracyjnej, posługując się licznymi cytatami z prasy podziemnej wydawanej przez różne ugrupowania polityczne i organizacje wojskowe. Artykuły zamieszczane w prasie podziemnej stanowiły odbicie nastrojów, postaw i opinii rozpowszechnionych w społeczeństwie. Donosiła ona o tragicznym położeniu Żydów w Generalnym Gubernatorstwie, mobilizując społeczeństwo polskie do udzielania pomocy prześladowanym i niszczenym przez Niemców Żydom. Autor polemizuje z tezami Jana Tomasza Grossa wyrażonymi w książce *Upiorna dekada*, oskarżającego społeczeństwo polskie o antysemityzm w okresie okupacji hitlerowskiej, udowadniając, iż Polacy nie byli obojętni wobec holokaustu.

Rocz. Hist. Prasy Pol.,
t. II (1999), z. 2(4), s. 51-80.

Streszczenie

W okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce doniosłą rolę w kształtowaniu świadomości narodowej oraz postaw społeczeństwa odegrała cała prasa konspiracyjna wydawana przez różne organizacje wojskowe i ugrupowania polityczne działające w podziemiu. Stanowiła ona nie tylko źródło w miarę rzetelnej informacji, ale też mobilizowała społeczeństwo i przygotowywała je do prowadzenia walki o wyzwolenie kraju, formułując swoje zasady etyki czasu wojny. Artykuły zamieszczone w prasie podziemnej stanowią doskonały probierz nastrojów i postaw oraz opinii rozpowszechnianych w społeczeństwie. Wśród wielu tematów podejmowała ona z różnym natężeniem głosu problem żydowski.

Autor artykułu polemizuje z tezami Jana Tomasza Grossa, wyrażonymi w książce *Upiorna dekada* (1998) o antysemickiej postawie społeczeństwa polskiego wobec Żydów podczas okupacji hitlerowskiej, która — zdaniem Grossa — znalazła odbicie w prasie podziemnej. Napisał on, że „oprócz centralnej prasy akowskiej oraz wychodzących w późniejszym okresie okupacji gazetek komunistycznych cała prasa podziemna jest nastawiona mniej lub bardziej antysemicko”. I stąd wyprowadził tezę o obojętności Polaków wobec holokaustu, o niechęci udzielania cierpiącym Żydom pomocy, o postawie antysemickiej wielu ludzi.

Zrządzeniem historii holokaustu w swym największym natężeniu rozegrał się na ziemi polskiej i na niej znajdują się największe cmentarzyska żydowskich ofiar, obok równie licznych zbiorowych mogił polskich. W czasie drugiej wojny światowej tragedia polska i żydowska rozgrywały się obok siebie. Z rozeznania zachowanych egzemplarzy i lektury prasy konspiracyjnej oraz ze znajomości jej publicystyki wynika — wbrew temu, co pisze J. T. Gross, że tematyka eksterminacji Żydów często była obecna na jej łamach, i to nie tylko w pismach centralnych. Prasa konspiracyjna donosiła o tragicznym położeniu Żydów w Generalnym Gubernatorstwie, mobilizując polskie społeczeństwo do udzielania pomocy Żydom, wyrażając krytyczne uwagi i protesty przeciw zbrodnicznym poczynaniom hitlerowców wobec ludności żydowskiej. Autor artykułu, przytaczając liczne fragmenty z prasy podziemnej, ukazywał stanowiska różnych grup politycznych, oficjalne władz polskiego państwa podziemnego oraz opinie grup społecznych organizujących pomoc dla cierpiących Żydów w obozach pracy, gettach, podczas powstania w getcie warszawskim. Przywołał też stanowiska i ostrzeżenia wobec tych, którzy wykorzystywali nieszczęście Żydów dla szybkiego wzbogacenia się, cytując obwieszczenia o karach śmierci wobec osób dopuszczających się niecznych czynów. Wezwania prasy podziemnej do udzielenia pomocy prześladowanym, głodującym i walczącym Żydom, do ukrywania ich przed Niemcami nie pozostawały bez echa. Autor artykułu przypomniał, że Polska była jedynym krajem, w którym za ukrywanie osób pochodzenia żydowskiego groziła kara śmierci i odpowiedzialność zbiorowa.

Na podstawie analizy prasy konspiracyjnej można stwierdzić, że głos w sprawach żydowskich, początkowo nikły przed powstaniem gett, wzmacniał się w czasie ich zakładania, zabrzmiał donośniej w okresie Endlösung, a trwał nieprzerwanie — mimo szumów zakłócających — do końca okupacji hitlerowskiej. Był odbiciem wzajemnych stosunków Polaków i Żydów, szczególnie w zakresie postaw i zachowań społeczeństwa polskiego wobec niszczonej i cierpiącej Żydów.

Problematyką holokaustu w polskiej prasie konspiracyjnej zająłem się w związku z trwającą od dłuższego czasu dyskusją dotyczącą stosunków polsko-żydowskich w latach drugiej wojny światowej, kiedy to obok siebie, na polskiej ziemi okupowanej przez Niemców, rozgrywała się polska i żydowska martyrologia. Podjąłem się próby odpowiedzi na pytanie, jaki obraz stosunku Polaków do Żydów formułowany był przez podziemną prasę, czy interesował ją los polskich Żydów, czy pozostawała obojętna wobec ich tragicznych losów. Wojna bowiem wyzwała w ludziach różne reakcje: od zdumiewającej solidarności, gotowości udzielania pomocy, nawet wtedy gdy grozi to osobistej egzystencji, poprzez neutralizowanie wrażliwości aż do bezwzględnego zobojętnienia, które może pozwolić na przetrwanie w ekstremalnych sytuacjach.

W okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce doniosłą rolę w kształtowaniu świadomości narodowej oraz postaw społeczeństwa odegrała prasa konspiracyjna wydawana przez różne organizacje wojskowe i ugrupowania polityczne działające w podziemiu. Jej powstanie stało się wręcz koniecznością historyczną, bowiem Niemcy zlikwidowali cały polski system informacyjny, tworząc w to miejsce niemiecką prasę w języku polskim, która prowadząc kłamliwą propagandę, zmierzała przede wszystkim do politycznej indoktrynacji Polaków różnymi metodami.

Prasa konspiracyjna stanowiła nie tylko źródło w miarę pełnej i rzetelnej informacji o wydarzeniach politycznych, o sytuacji na frontach oraz o położeniu społeczeństwa polskiego, wobec którego niemiecki okupant stosował różne formy terroru i wyniszczenia, ale też mobilizowała społeczeństwo i przygotowywała je do prowadzenia walki o wyzwolenie kraju, formułując swoiste zasady etyki czasu wojny. Prasa konspiracyjna charakteryzowała się wielkim urozmaiceniem kierunków politycznych i w miarę rozwoju konspiracji stawała się narzędziem walki politycznej¹. Generalnie rzecz

¹ Szerzej na ten temat: J. Jarowiecki, *Prasa w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce w latach 1939–1945*, [w:] *Polska prasa konspiracyjna lat 1939–1945 i początki*

ujmując, prasa konspiracyjna stawała się instrumentem przekonywania, a swoją funkcję wychowawczą starała się realizować — jak pisze S. Lewandowska — poprzez: 1) skupianie uwagi czytelników na określonych wydarzeniach, dziedzinach życia zarówno jednostki, jak i społeczeństwa, a tym samym **myślowe** wprowadzanie go w określone przebiegi tego życia; 2) **oswajanie** czytelnika z problematyką wybranych dziedzin ludzkiej aktywności przez powracanie do określonych tematów z pewną częstotliwością; 3) **zachęcanie** czytelnika do pewnych zachowań i zjawisk poprzez negatywne ich naświetlenie².

Każde środowisko, niemal wszystkie partie i grupy polityczne oraz wojskowe bądź dysponowały własnymi organami prasowymi, bądź znajdowały dla swych koncepcji programowych poparcie ze strony pism formalnie z nimi nie związanych, które reprezentując odmienne poglądy ideowe i polityczne, wypowiadały się na swych łamach z całkowitą swobodą. Można zatem z pełnym przekonaniem stwierdzić, iż artykuły zamieszczone w prasie podziemnej stanowią doskonały probierz nastrojów i postaw oraz opinii rozpowszechnianych w społeczeństwie. Nie rozwijam szerzej tego problemu, istnieje bowiem na ten temat bogata literatura naukowa. Dodam tylko — dla przypomnienia — że w czasie drugiej wojny światowej na obszarach okupowanych przez Niemcy i Związek Radziecki ukazywało się około 2000 pism podziemnych.

W badaniach nad tą prasą stosunkowo rzadko podejmowano — niejako przy okazji — problematykę mniejszości narodowych, w tym problematykę żydowską. Stąd zrodził się zamiar przedstawienia tej problematyki. Dla potrzeb wyrażenia o tym fakcie opinii przeglądnięto ponad dwieście zachowanych egzemplarzy prasy konspiracyjnej głównych ugrupowań politycznych, ustalenia zaś traktuje się jako zapowiedź pogłębionych studiów. Ale to nie jedyny powód. Mam pełną świadomość, jak skomplikowany i trudny w ocenie jest problem wzajemnych stosunków Polaków i Żydów, szczególnie w zakresie postaw, a także zachowania społeczeństwa polskiego wobec Żydów

prasy konspiracyjnej w Polsce Ludowej, Kraków-Kielce 1979, s. 37-43; tenże, *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Kraków 1980, s. 31-39.

² S. Lewandowska, *Polska prasa konspiracyjna środkiem przekazywania treści ideowo-politycznych oraz instrumentem przekazywania*, [w:] *Polska prasa konspiracyjna...*, op. cit., s. 58-70.

oraz ich narodowej tragedii pod okupacją niemiecką (inaczej ten problem rysuje się, gdy chodzi o okupację sowiecką). Badacze żydowscy dowodzą, że Polacy nie umieją i nie chcą rozmawiać o antysemityzmie polskim w okresie okupacji, który — ich zdaniem — ułatwił w znacznym stopniu Niemcom rozwiązanie kwestii żydowskiej. Jan Tomasz Gross w swej książce wydanej w Krakowie w 1998 r. pt. *Upiorna dekada* pisze wprost, że „antysemityzm rozpowszechniony w czasie okupacji wśród polskiego społeczeństwa był również przyczyną, dla której Niemcy tak brutalnie i bezwyjątkowo mordowali Polaków, którzy pomagali Żydom”³. Zrzędzeniem historii holokaustu w swym największym natężeniu rozegrał się na ziemi polskiej i na niej znajdują się największe cmentarzyska żydowskich ofiar, obok równie licznych zbiorowych mogił polskich. W czasie drugiej wojny światowej tragedia polska i żydowska rozgrywały się obok siebie. Z rozeznania i lektury prasy konspiracyjnej i ze znajomości jej publicystyki wynika — wbrew temu, co pisze wspomniany autor — że tematyka eksterminacji Żydów często była obecna na jej łamach, i to nie tylko w pismach centralnych. J. T. Gross dowodzi, że „oprócz centralnej prasy akowskiej oraz wychodzących w późniejszym okresie okupacji gazetek komunistycznych cała prasa podziemna jest nastawiona mniej lub bardziej antysemitcko, choć oczywiście różnice stanowisk od skrajnej prawicy [...] do [...] publikacji Stronnictwa Ludowego były olbrzymie”⁴. I stąd teza o swoistej obojętności wobec holokaustu, o niechęci udzielania cierpiącym Żydom pomocy, o antysemitckiej postawie wielu ludzi. Tę ostatnią gotów jest jednak przypisać niektórym pravicowym środowiskom konspiracyjnym, wśród których nawet zagrożenia, jakie niosła okupacja hitlerowska, nie wyciszyły postaw antysemitckich.

Na rozbudzanie antysemityzmu, który też miał rodzime, sprzed 1939 r. źródła, usilnie oddziaływała propaganda hitlerowska. Prasa gadzinowa za wszelkie niepowodzenia gospodarcze obwiniała Żydów, utożsamiając ich z „plutokracją i międzynarodową finansjerą” oraz bolszewizmem. Celem tej propagandy antysemitckiej było wywołanie, a w niektórych środowiskach drobnomieszczańskich spotęgowanie uczucia obojętności czy wręcz wrogości wobec prześladowanych przez hitlerowców Żydów. W opinii redaktorów gadzinowych pism prze-

³ J. T. Gross, *Upiorna dekada*, Kraków 1998, s. 41.

⁴ Tamże, s. 42.

śladowania Żydów zmierzały rzekomo do obrony polskiego stanu posiadania gospodarczego, a ich eksterminacja miała ten stan posiadania powiększać. Redakcje niemieckich pism wykorzystywały w tym celu dawne publikacje antysemitki, cytując fragmenty np. z przedwojennej prasy endeckiej lub ONR-owskiej.

Zatem przed prasą polskiego podziemia stało ogromne zadanie odmiennego kształtowania nastrojów polskiego społeczeństwa wobec kwestii żydowskiej. W tym artykule pojawiają się liczne cytaty, fragmenty publikacji z prasy podziemnej i nie tylko, zastępujące często autorski komentarz, które czytającym te słowa umożliwią i ułatwią własną interpretację faktów.

Przez cały niemal okres okupacji hitlerowskiej prasa konspiracyjna donosiła o tragicznym położeniu Żydów w Generalnym Gubernatorstwie, mobilizując polskie społeczeństwo do udzielania pomocy, wyrażając krytyczne uwagi o zbrodniczych poczynaniach hitlerowców. Szczegółowo informowała, iż w Generalnym Gubernatorstwie wydawano coraz to nowe zarządzenia dyskryminujące moralnie i materialnie Żydów, dotyczące nakazu noszenia opasek z gwiazdą, konfiskaty majątku nieruchomego i częściowy zabór majątku ruchomego, usunięcia z pracy w instytucjach publicznych, ograniczenie swobody poruszania się, zakazu korzystania z publicznych środków komunikacji. „Zaczęło się od obezwładniania Żydów, przede wszystkim gospodarczego [...], zablokowania kont bankowych, zakazu podróży koleją, [...] wreszcie zamknięto wszystkie szkoły żydowskie, zakazano Żydom wstępu do bibliotek, teatrów, kin, kawiarni. Na gminy żydowskie nałożono ciężar utrzymania z własnych funduszy szpitali, ochron, przytułków, [...] koroną tych wszystkich zarządzeń było piętnowanie zewnętrzne i ostentacyjne poniżanie: opaski, osobne wagony tramwajowe i kolejowe, zakaz wstępu do sklepów, nakaz ustępowania z drogi i kłaniania się Niemcom” — pisało w artykule wstępnym centralnego konspiracyjnego organu Związku Walki Zbrojnej „Biuletynie Informacyjnym” o położeniu Żydów w Polsce pod okupacją niemiecką⁵. W krakowskim „Głosie Wsi”, wydawnictwie bojowej grupy Silesja, która następnie związała się z ZWZ, w lipcu 1940 r. ukazał się komentarz: „odebrali [...] Żydom trochę sklepów, ale prześladowanie polega na tym, że kazali im nosić opaski, zabronili wchodzić do pewnych restauracji, w tram-

⁵ „Biuletyn Informacyjny” 1941 z 23 maja (b.nr.).

wajach wyznaczyli osobne miejsce i wprowadzili inne tym podobne ograniczenia”⁶.

Redaktorzy prasy podziemnej z oburzeniem pisali o ogłoszonym przez Niemców przymusie pracy dla ludności żydowskiej w wieku od 14 do 60 lat. Rozporządzenie w tej sprawie ukazało się w „Dzienniku Rozporządzeń Generalnego Gubernatora” 26 października 1939 r. Czytamy w nim: „§ 1. Dla zamieszkałych w Generalnym Gubernatorstwie Żydów wprowadza się z natychmiastową mocą przymus pracy. W tym celu wciela się Żydów do oddziałów robotników pracy przymusowej”⁷. Były to zorganizowane przez Niemców w różnych częściach okupowanego Kraju zamknięte obozy pracy, w obrębie których Niemcy urządzali warsztaty rzemieślnicze różnej specjalności, produkując na potrzeby armii lub hitlerowskiej administracji. W obozach tych panowały nieludzkie warunki. Prasa konspiracyjna piętnowała te haniebne praktyki okupanta. W „Biuletynie Informacyjnym” pisano: „To, co wiemy o obozach dla Żydów, istniejących już od wiosny minionego roku, jest wręcz przerażające. Żydowski obóz pracy niczym właściwie nie różni się od Oświęcimia. Ludzi całkowicie nieprzygotowanych do pracy zimną w polu, bez odpowiednich ubrań, fatalnie odżywionych, pędzi się z folwarków i wsi, gdzie są rozlokowani w nieopalonych stodołach i szopach, na roboty fortyfikacyjne. Traktowanie sadystyczne. Śmiertelność olbrzymia”⁸.

Kiedy zaś na łamach prasy francuskiej, w „Parisener Zeitung” ukazał się propagandowy artykuł pt. *Eldorado dla Żydów na Wschodzie*, w którym zawarto kłamliwe wypowiedzi o „humanitarnych” obozach żydowskich w Generalnym Gubernatorstwie, krakowski „Dziennik Polski”, codzienne pismo informacyjne polskich demokratów, zamieścił polemiczny artykuł, głosząc: „Miarę tego igrasstwa zdradza jego pochodzenie [...] puszczono z Paryża ten smrodliwy pocisk dla storpedowania opinii światowej, wstrząśniętej wymordowaniem przeszło miliona Żydów”⁹.

Niemcy, organizując obozy pracy przymusowej dla Żydów, jednocześnie rozpętali „ohydłą kampanię antysemicką, usiłując pozys-

⁶ Niemcy gorzej prześladowają Polaków niż Żydów, „Głos Wsi” z 21 VII 1940, s. 1.

⁷ „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete” — „Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów” z 26 października 1939 r., nr 1, s. 6–7.

⁸ „Biuletyn Informacyjny” 1941 z 6 marca (b.nr.).

⁹ „Dziennik Polski” 1942 nr 471 z 21 stycznia.

kiwać sympatię dla bezczelnego tchórzowskiego, sadystycznego tępienia biedoty żydowskiej” — pisał „Przegląd”, tygodnik Armii Krajowej w Krakowie¹⁰.

W lutym 1941 r. szef Okręgu Warszawskiego L. Fischer ogłosił obwieszczenie „o zaciągu do straży obozowej”, usiłując werbować Polaków do dobrowolnej służby pomocniczej w nadzorowaniu uwięzionych Żydów w obozach pracy¹¹. Na łamach „Biuletynu Informacyjnego” ukazało się natychmiast kateryczne ostrzeżenie społeczeństwa przed tym perfidnym wezwaniem. W marcu 1941 r. opublikowano odezwę Kierownictwa Związku Walki Zbrojnej w sprawie zakazu wstępowania do pomocniczej służby, w której głoszono: „dobrowolna służba Polaków pod komendą niemiecką jest zdradą narodową” oraz że „służba pomocnicza dla policji (żandarmerii) może być zmuszana do czynów hańbiących dobre imię Polaków”. Redakcja „Biuletynu” przestrzegała przed stworzeniem „chociażby tylko pozorów współdziałania w antyżydowskiej akcji prowadzonej przez Niemców” i informowała, że „Rząd Polski przebywający na obczyźnie już w roku ubiegłym polecił wstrzymać się od wszelkich choćby tylko pozorów współdziałania w antyżydowskiej akcji organizowanej przez Niemców”¹².

Prasa konspiracyjna ujawniała narastanie terroru wobec całego społeczeństwa, pisała o masowych aresztowaniach, realizacji planów eksterminacji inteligencji polskiej, która doprowadziła do śmierci wielu wybitnych przedstawicieli polskiego życia kulturalnego, w tym pochodzenia żydowskiego. Zamieszczała wiadomości o kilku tysiącach osób, głównie mężczyzn, porywanych w trakcie obław ulicznych i domowych, w sierpniu i wrześniu 1940 r., których wywieziono do Oświęcimia, skazując ich na powolną śmierć. 23 maja 1941 r. w „Biuletynie Informacyjnym”, w artykule wstępnym szeroko pisano o tragicznym położeniu Żydów pod okupacją niemiecką, piętnując politykę hitlerowską wobec ludności żydowskiej na ziemiach Polski. Niszczenie gospodarcze, zamknięcie szkół żydowskich, zakaz wstępu do bibliotek, teatrów, kin, kawiarni, piętnowanie zewnętrzne, ostentacyjne poniżanie, opaski, ograniczenie przydziałów żywności, a przede wszystkim przymusowe obozy pracy — publicyści „Biuletynu” interpretowali jako planową akcję masowej zagłady Żydów, którą

¹⁰ Świadkowie, „Przegląd” z 21 lutego 1944 r.

¹¹ Obwieszczenie „o zaciągu do straży obozowej” L. Fischera z dnia 27 lutego 1941 r.

¹² „Biuletyn Informacyjny” 1941 z 6 marca.

Niemcy usiłowali uzasadnić prawnie. Redakcja głównego organu ZWZ demaskowała te próby, pisząc: „Nad stroną prawną rozporządzeń czy zarządzeń wydawanych przez okupanta nie warto się zatrzymywać — niezgodne są one z prawami zasadniczymi Polski, z prawem międzynarodowym, ze wszystkimi zresztą prawami, zarówno boskimi, jak i ludzkimi. Traktowanie Żydów przez Niemców daje dowody niebywałego zaiste zezwierzęcenia i barbarzyństwa”¹³. Warto zauważyć, że artykuł ten ogłoszony został jeszcze przed masową, akcją zagłady Żydów, a więc w niewiedzy mających nastąpić wydarzenia. Zwracał jednak uwagę społeczeństwa na tragizm sytuacji ludności żydowskiej.

Kiedy w 1940 r. nastąpiło wyodrębnienie przymusowych miejsc zamieszkania dla ludności żydowskiej i oddzielenie ich murami od pozostałych części miasta, na łamach prasy podziemnej odezwały się głosy oburzenia i potępienia. Społeczeństwo polskie z niepokojem i współczuciem, ale też z przerażeniem patrzyło na planową i bezwzględną eksterminację Żydów. Przymusem przesiedlenia do gett objęto wszystkie osoby, których trzech dziadkowie należeli do gminy wyznaniowej żydowskiej bez względu na to, czy one same były wyznania mojżeszowego czy chrześcijańskiego. Prześladowania z powodów rasowych dotknęły wielu ludzi, którzy ani sami się za Żydów nie uważali, jak i w środowisku polskim za Żydów nie uchodzili. Warunki życia w gettach okazały się niezwykle trudne do zniesienia. Zagęszczenie ludności sięgało kilkunastu osób na izbę, panował dotkliwy głód, szerzyły się epidemie, istniała wysoka śmiertelność, szczególnie wśród dzieci i ludzi starszych. Śmierć na ulicy z nędzy i wycieńczenia stała się codziennością.

Polska prasa konspiracyjna wydawana przez ZWZ i grupy socjalistyczne wielokrotnie w latach 1940 i 1941 informowała o tragicznych warunkach bytowania np. w getcie warszawskim, o okropnej sytuacji Żydów zamkniętych w obozach pracy. W listopadzie 1940 r. PPS wydała specjalną odezwę w sprawie utworzenia przez Niemców getta, przedrukowaną w prasie konspiracyjnej. Pisano w niej: „Do nieskończonego łańcucha zbrodni i okrucieństw, dokonywanych w naszym kraju, hitlerowski najeźdźca dodał nowe ogniwo: żywe ciało stolicy Polski pocięto hańbiącymi murami [...]. Czteryście tysięcy mężczyzn, kobiet, starców i dzieci [...] zamknięto na terenie na-

¹³ „Biuletyn Informacyjny” 1941 z 23 maja.

zwanym dzielnicą żydowską, skazano na wygłodzenie, zdano na łaskę i niełaskę zbirów z SS [...]. Ile podłego cynizmu jest w tym, że rękami wygnanych z pracy niewolników polskich i żydowskich wzniesiono mury, które mają dzielić!”¹⁴

Redakcje pisały, że mury te — wbrew intencjom niemieckim — nie dzielą ludzi, bowiem jednakowy los czeka ich po tej i po tamtej stronie. Podkreślały z naciskiem: „Prześladowania hitlerowskie spadają zarówno na jednych, jak i na drugich: masowe obławy na ulicach i po domach dostarczają niewolników polskich na pracę do Niemiec do upiornego Mauthausen i krwawego Oświęcimia, a żydowskich do obozów pracy i męki nad Wisłą i w Lubelszczyźnie. Po obu stronach murów masy pracujące żyją w prymitywnych, tragicznych warunkach”¹⁵. Autorzy tej odezwy wyraźnie przestrzegali społeczeństwo przed niemiecką propagandą, usiłującą skierować niechęć Polaków przeciw Żydom: „[...] Zbrodniczy, podły i podstępny okupant widzi, że represje nie osłabiają pogardy, która go otacza, stara się więc nienawiść, którą czuje wokół, odwrócić od siebie: *To nie Hitler winien męce ludu polskiego, to winni Żydzi*. I oto szalejąca propaganda niemiecka stara się przeciw zamykanym za murami getta skierować ostrze nienawiści ujarzmionego ludu polskiego”¹⁶. W końcowej części publikowanej odezwy nawoływano do „wspólnej walki robotników polskich i żydowskich”, pisząc, iż pragnienia wolności nie jest w stanie przegrodzić żaden mur wznoszony przez faszystów.

Konspiracyjna prasa dawała wyraz oburzeniu i współczuciu zarazem, iż zamknięci w gettach odczuwają dotkliwie nie tylko represje hitlerowskie, ale też wybryki i nadgorliwość żydowskiej policji porządkowej oraz oszukańcze postępowanie urzędników Rady Żydowskiej, przeprowadzających mobilizację mężczyzn do obozów pracy. Powołana przez okupanta Rada Żydowska decydowała np. o dostarczaniu robotników do obozów pracy przymusowej. Podziemne pismo „Morgen Fraj”, wydawane przez komunistów w getcie warszawskim, piętnowało ich działalność. W numerze z 1 maja 1941 r. czytamy: „Pod pretekstem, iż lepiej będzie, gdy pobór do obozów pracy oraz wysyłanie do nich odbędzie się poprzez filtr żydowski, niż

¹⁴ Dokument przedrukowany w: *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*. Oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, Kraków 1969, s. 904.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

gdyby to czyniły same władze niemieckie, bo cios nie będzie tak dotkliwy — ludzie z kahału podjęli się dostarczyć okupantowi odpowiednią liczbę mężczyzn do obozów-katorg [...]. Jak wygląda ów «filtr żydowski», mogliśmy się ostatnio dokładnie przekonać. Na rozkaz «*judenratów*» rycerze w karnawałowych czapkach, napadali na domy, łapali przechodniów i kto nie mógł wykupić się z ich rąk, był wpędzony do gmachu «kolegium»”. Krytycznie oceniając tę działalność, „Morgen Fraj” pisał o nich: „Wy jesteście naszymi wrogami. Wy stoicie po stronie naszych śmiertelnych wrogów. Żywimy do Was tylko uczucie odrazy i pogardy [...]”¹⁷, zapowiadając przyszły osąd. W podobnym tonie wypowiedziano się też na łamach pisma „Morgen Frajhait”. W tych ekstremalnych warunkach musiały się przejawiać różne postawy i zachowania. Z jednej strony pogłębia się ludzka solidarność i samopomoc, z drugiej — załamanie moralne, chęć przeżycia za wszelką cenę, często kosztem innych. Żydzi zatrudnieni w organach zarządzających gettem, żydowska policja (*ordnungsdiens*t) znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji, nie tylko moralnej.

Dzielnice żydowskie Niemcy tworzyli w wielkim pośpiechu. W Warszawie przeznaczono zaledwie około miesiąca na wyprowadzenie się 80 000 Polaków z tej części miasta, w której miało powstać getto; w tym samym czasie miano wprowadzić w ich miejsce 110 000 Żydów. Odcięcie ich od świata udaremniło dowóz żywności, przyspieszyło i pogłębiło nędzę, zaś stłoczenie Żydów w jednej dzielnicy spowodowało opłakane następstwa pod względem zdrowotnym. Przede wszystkim panował głód, a w zatłoczonych ponad miarę mieszkaniach panował brud, szerzyły się choroby, doprowadzające do śmierci z wycieńczenia i załamania psychicznego, kontakty ze światem zewnętrznym były utrudnione, co pogłębiały — obok nędzy i głodu — bezradność i osamotnienie. Donosiła o tym prasa konspiracyjna, pisał o tym szeroko w artykule wstępnym „Biuletyn Informacyjny” w maju 1941 r.¹⁸, zaś organ lewicy socjalistycznej, konspiracyjne czasopismo „Barykada Wolności” (z 30 listopada 1941 r.) alarmowała, iż w warszawskim getcie zmarła w ciągu roku dziesiąta część mieszkańców, z tego znaczna część z głodu: „Nędza i przeludnienie doprowadziły z nieubłaganą konsekwencją do epidemii tyfusu

¹⁷ „Morgen Fraj” [„Jutro wolni”] 1941 nr 4 z 1 maja. Zob. też: „Morgen Frajhait” [„Wolność Jutra”] 1942 nr 153, nr 157.

¹⁸ „Biuletyn Informacyjny” 1941 z 23 maja.

plamistego. Mniej więcej co dziesiąty mieszkaniec zapada na tę chorobę, z tego 10 do 15% umiera”¹⁹.

„Barykada Wolności” pisała też o pierwszych rozstrzelanych osobach, które chciały opuścić getto i przejść na aryjską stronę. Pismo nie ograniczało się tylko do informowania o sytuacji w getcie warszawskim. Donosiło też o sytuacji Żydów w innych miastach, pisząc, że „dzieją się rzeczy gorsze niż cierpienie ludności w getcie warszawskim. Z Litwy i Ukrainy nadchodzą wieści o masowych rzeziach dokonywanych na ludności żydowskiej miast i miasteczek nie tylko przez Niemców, ale przez Litwinów i Ukraińców. W Wilnie, które miało 40% ludności żydowskiej, jest obecnie tylko 3000 Żydów. W Stanisławowie w ciągu jednej nocy wyrżnięto 7000 mężczyzn, kobiet i dzieci”²⁰. Pismo wzywało, by „okrucieństwu [...] przeciwstawić współczucie czynne, pohańbieniu człowieka — obronę jego godności, obłudowi rasistowskiemu — braterstwo ludów. Musimy przewyciężyć w sobie głęboko nieraz tkwiące uprzedzenia i nienawiści rasowe i narodowe”²¹.

Prześladowanie Żydów przez Niemców wywołało zróżnicowane postawy w społeczeństwie polskim: od obojętności, poprzez współczucie i litość do czynnej pomocy w ochronie życia, w dostarczaniu żywności i udzielaniu pomocy uciekającym z gett i ukrywającym się w polskich rodzinach w mieście i na wsiach. Niemcy mieli pełną tych faktów świadomość. Ogłaszali najpierw apele w niemieckich gazetach wydawanych w języku polskim. Np. pisała o tym w kwietniu 1942 r. „Gazeta Lwowska”, usiłując przeciwdziałać udzielaniu pomocy Żydom przez Polaków, m.in. używając argumentów o rzekomo grożącym ze strony Żydów zarażeniu chorobami zakaźnymi. Czytamy na jej łamach: „Faktem jest niestety, że wieś w dalszym ciągu — a dziś potajemnie — wspomaga Żydów, przynosząc swym niełojalnym nastawieniem szkodę całemu ogółowi [...] wieś wszelkimi nielegalnymi drogami, przy użyciu całego swego sprytu i obchodzenia przepisów, dostarcza miejscowemu żydostwu wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych w dowolnej ilości”²². Gdy nie pomagały apele prasy gadzinowej, w różnych miejscowościach drogą obwieszczeń przypominano o karze śmierci za nieuprawnione opuszczanie żydowskich dzielnic

¹⁹ „Barykada Wolności” 1941 z 30 listopada.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² „Gazeta Lwowska” 1942 nr 84 z 11 kwietnia.

mieszkaniowych oraz za udzielanie Żydom pomocy. 25 października 1941 r. ukazało się Rozporządzenie Generalnego Gubernatora Hansa Franka, w którym grożono: „Żydzi, którzy bez upoważnienia opuszczają wyznaczoną im dzielnicę, podlegają karze śmierci. Tej samej karze podlegają osoby, które Żydom świadomie dają kryjówkę”²³. W Warszawie i wielkich miastach poszczególne szefowie dystryktów, policji drogą obwieszczeń ogłaszali liczne ostrzeżenia i zakazy, gdyż wielu Polaków udzielało pomocy ukrywającym się lub zbiegłym z gett Żydom. Ostrzeżenia te egzekwowano w sposób bezwzględny, np. w samym tylko Lublinie, co odnotowano w oficjalnych statystykach urzędu dystryktu, niemiecki sąd specjalny orzekł 223 wyroki śmierci, z których 127 wymierzono wobec osób narodowości żydowskiej²⁴. 25 października 1941 r. ukazało się ponownie obwieszczenie, w którym oświadczono, że karze śmierci podlega każdy, kto ukrywającym się Żydom „udzieli świadomie schronienia lub w inny sposób im pomaga”, a także „kto z jakichkolwiek powodów zaniecha niezwłocznego meldowania Żydów żandarmerii, schroni ich u siebie lub będzie ich wspierał, zostanie zastrzelony”²⁵.

W Obwieszczeniu z 10 listopada 1941 r. w Warszawie podpisanym przez gubernatora Fischera napisano: „W ostatnim czasie rozprzestrzenili Żydzi, którzy opuścili wyznaczone im dzielnice mieszkaniowe, w licznych udowodnionych wypadkach tyfus plamisty. Aby zapobiec grożącemu w ten sposób niebezpieczeństwu dla ludności, rozporządził Generalny Gubernator, że Żyd, który w przyszłości opuści nieuprawniony wyznaczoną mu dzielnicę mieszkaniową, będzie karany śmiercią. Tej samej karze podlega ten, kto takim Żydom udziela świadomie schronienia lub w inny sposób pomaga (np. przez udostępnienie, przez zabranie na pojazdy wszelkiego typu itp.)”²⁶.

W niektórych obwieszczeniach wzywano do ujawniania tych Polaków, którzy udzielają Żydom pomocy. Np. Kreishauptmann Grójca 19 grudnia 1941 r. ogłaszał: „Postanowiłem naznaczyć nagrody dla

²³ Trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie. „Verordnungsblatt für des Generalgouverneurs” — „Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora” z 25 października 1941, nr 93, s. 595.

²⁴ Por. Z. Mańkowski, *Żydzi i zagłada Żydów w Lublinie 1939–1943*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej”, t. 28, Warszawa 1995, s. 97.

²⁵ „Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora” z 25 października 1941, nr 99, s. 535.

²⁶ Archiwum GKBZH, Warszawa, afisze, teka 74/19.

[...] mieszkańców powiatu, [...] każdy kto poda właściwemu organowi policji Żyda, [...] otrzyma darmo od Kreishauptmanna 1 m żyta”²⁷. Zaś w Częstochowie ogłoszono, że osobom, które „Żydom świadomie udzielają przytułku, dostarczają im jedzenia lub sprzedają artykuły żywności, grozi również kara śmierci”²⁸. Kreishauptmann Dębicy 19 listopada 1942 r. ogłosił: „podlega karze śmierci, kto Żydowi poza obrębem zamkniętych obozów świadomie udziela schronienia, tzn. kto w szczególności umieszcza Żyda u siebie, żywi go lub ukrywa”²⁹. Trzeba zauważyć, że Polska była jedynym krajem, w którym za ukrywanie osób pochodzenia żydowskiego groziła kara śmierci i odpowiedzialność zbiorowa całej polskiej rodziny. Poniosła ją rzeczywście kilkaset osób w ponad dwustu miejscowościach. Nie wolno oczywiście zapominać, że nie zawsze była to pomoc bezinteresowna, a często sownie opłacona.

Stosunkowo trudno jest określić skalę postaw Polaków, którzy przeżywali tragiczne doświadczenie własnej martyrologii wobec prześladowania Żydów. Dominowało współczucie i postawy solidarnościowe, przede wszystkim było jednak wielu, którzy nie bacząc na zarządzenia niemieckie i grożące im osobiście niebezpieczeństwo podejmowali ryzyko udzielania czynnej pomocy. W części społeczeństwa wojna wywołała stępienie wrażliwości na zbrodnie i dramaty innych ludzi, spotęgowała natomiast naturalny lęk o życie własne i rodziny. Ale byli i tacy, którzy biernie przyglądali się grabieży żydowskiego mienia lub angażowali się w przywłaszczenie go sobie, lub też uczestniczyli w procedurze korzystnego ich sprzedawania Niemcom, Żydom, bądź innym Polakom³⁰, usiłując się dorobić na nieszczęściu Żydów. Byli też nieliczni, którzy po wyciśnięciu z ukrywających się Żydów wszystkich zasobów pieniężnych i kosztowności, wyrzucali ich na ulicę lub denuncjowali Niemcom. Potraktowali żydowską tragedię jako okazję do wzbogacenia się. Prasa konspiracyjna piętnowała postępowanie owych ludzkich hien. To o nich pisał „Biuletyn Informacyjny” w marcu z 1943 r.: „Społeczeństwo polskie, mimo że jest ofiarą okropnego terroru, ze zgrozą i głębokim współczuciem patrzy na mordowanie przez Niemców resztek ludności

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Zob. J. Chrobaczyński, *Postawy, zachowania, nastroje. Społeczeństwo Krakowa wobec wojny i okupacji 1939–1945*, Kraków 1993, s. 141.

żydowskiej. [...] Założyło ono przeciw tej zbrodni protest, który doszedł do wiadomości całego wolnego świata, zaś Żydom, którzy zbiegli z getta lub z obozów kaźni — udzieliło tak wydatnej pomocy, że okupant opublikował zarządzenie, grożące śmiercią tym Polakom, którzy pomagają ukrywającym się Żydom. Niemniej znalazły się wyzute z czci i sumienia osoby, rekrutujące się ze świata przestępczego, które stworzyły sobie nowe źródło występnego dochodu przez szantażowanie Polaków ukrywających i Żydów samych”³¹.

Jednocześnie w innym numerze tegoż „Biuletynu” ogłoszono komunikat urzędowy polskiego podziemia, potępiający wszelkie podobne przypadki: „Obok pełnej godności i patriotyzmu postawy olbrzymiej części społeczeństwa polskiego w stosunku do okupanta — czytamy w komunikacie — zdarzają się wypadki popełnienia przez Polaków czynów niedopuszczalnych z punktu widzenia dobra narodu i państwa polskiego. Zdarzają się ludzie postępujący niezgodnie z poczuciem i zasadami honoru narodowego, idący na haniebnę współdziałanie z wrogiem, wysługujący się okupantom, [...] dopuszczający się czynów stanowiących wprost zbrodnię [...]. Czynniki międzynarodajne kraju stwierdzają, że [...] we właściwym czasie wyciągną odpowiednie konsekwencje prawne: winni pociągnięci będą do odpowiedzialności”³².

W głównym organie Delegatury Rządu „Rzeczpospolitej Polskiej” w styczniu 1942 r. ukazał się artykuł o ogłoszonym przez Niemców dyskryminującym prawie karnym dla Polaków i Żydów na terenach włączonych do Rzeszy, gdzie — w myśl decyzji Hitlera — Niemcy postanowili doszczętnie wytępić polskość i zniszczyć Żydów. Napisano w nim: „Nowe prawo jest ustawą wyjątkową, całkowicie wyodrębniającą Polaków i Żydów ze społeczności innych narodów mieszkających na terenie Rzeszy”³³. Polacy i Żydzi podlegali karze śmierci, umieszczaniu w obozach karnych (3 miesiące) lub zaostrozonym obozie karnym (2 lata), dowolnie mogli być aresztowani, bez prawa odwoływania się do wyższej instancji sądowej.

Prasa konspiracyjna na bieżąco informowała społeczeństwo o aktualnym położeniu i trwającej eksterminacji Żydów w Polsce. W kwietniowym numerze „Biuletynu Informacyjnego” z 1942 r. przedstawiono przerażający obraz bytowania i śmiertelności w getcie

³¹ „Biuletyn Informacyjny” 1943 nr 11 z 18 marca.

³² „Biuletyn Informacyjny” 1941 nr 6 z 6 marca.

³³ „Rzeczpospolita Polska” 1942 nr 2 z 22 stycznia.

warszawskim, przytaczano dane liczbowe o mordowanej ludności żydowskiej na ziemiach wschodnich przez Niemców, Ukraińców czy też rękami Litwinów. Wymieniano dziesiątki miejscowości na Kujawach i w Lubelskiem. Redaktorzy jednoznacznie oskarżali nie tylko Hitlera, winą obciążali „cały naród niemiecki. To morze krwi — pisało — pozostanie niezmytą nigdy plamą na tym narodzie mieniącym się lepszym, kulturalniejszym ponad wszystkie narody”³⁴.

W styczniu 1942 r. w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy podjęto decyzję o tzw. „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” (Endlösung der Judenfrage) przez wymordowanie wszystkich Żydów w krajach okupowanych przez Niemcy. Od początku tego roku Niemcy zaczęli likwidować małe getta, a następnie — po rozbudowie ośrodków zagłady w Bełżcu i Sobiborze oraz po utworzeniu obozu Treblinka II — rozpoczęto wysiedlenia i wywożenia ludności żydowskiej do obozów śmierci. Olbrzymia większość mieszkańców gett, mimo nawoływań do przeciwstawiania się akcji niemieckiej, nie widziała możliwości stawiania czynnego oporu wobec zarządzeń wysiedleńczych.

Prasa podziemnych organizacji wojskowych i politycznych (demokratycznych, ludowych, socjalistycznych, komunistycznych, katolickich) systematycznie pisała o wydarzeniach zachodzących w gettach, zamieszczała też relacje naocznych świadków. W piśmie konspiracyjnym w getcie warszawskim „Der Ruf” [„Zew”], wydawanym przez Blok Antyfaszystowski w jidysz, 15 maja 1942 r. pisano: „Z każdym dniem wzmagają się [...] bestialska akcja zagłady, prowadzona przez niemieckiego okupanta w stosunku do ludności żydowskiej. Hitler uważa za swe posłannictwo historyczne zagładę Żydów Europy i realizuje swe krwawe plany w przyspieszonym tempie. [...] Ale nie wolno dopuścić do tego, by masy żydowskie uległy uczuciu rezygnacji. Nie powinny one oczekiwać biernie losu. [...] Muszą one [...] podjąć krwawą walkę z wrogiem”³⁵.

W podobnym tonie pisała „Trybuna Wolności” — centralny organ PPR w numerze z 1 sierpnia 1942 r. Głosiła, że „okupant jest bezlitosny i bezkompromisowy. Ludność żydowska musi okazać również bezkompromisowość w obronie swego życia. Musi zdobyć się na heroizm, odwagę i pogardę śmierci. Tylko bezkompromisowy opór w każdej sytuacji, tylko czynna postawa, a nie bierne oczekiwanie na

³⁴ „Biuletyn Informacyjny” 1942 nr 17 z 30 kwietnia.

³⁵ „Der Ruf” 1942 nr 1 z 15 maja.

rzeź uratować może tysiące i dziesiątki tysięcy, chociaż przyniesie ofiary”³⁶.

Prasa konspiracyjna wzywała więc Żydów do organizowania oporu przeciwko wysiedleniom, do uciezek z gett, a Polaków do niesienia pomocy uciekinierom: „Żydom mordowanym w sposób bestialski przez zwyrodnialców hitlerowskich, należy udzielać schronienia i pomocy. Należy ułatwić wstępowanie do oddziałów partyzanckich, gdyż tylko czynna walka z krwawymi oprawcami przyspieszy wyzwolenie”³⁷ — pisano w „Gwardziście”, głównym organie Gwardii Ludowej. Społeczeństwo polskie z przerażeniem, ale z poczuciem bezradności śledziło wydarzenia w gettach. „Biuletyn Informacyjny” z 30 lipca 1942 r. — kiedy rozpoczęła się pierwsza akcja likwidacyjna getta warszawskiego — dawał temu wyraz pisząc: „Głównym wydarzeniem, które od tygodnia wstrząsa miastem, jest rozpoczęta przez Niemców likwidacja getta warszawskiego, przeprowadzona z całym pruskim bestialstwem. [...] Przy towarzyszeniu nieustającego terroru i mordowaniu ludzi — akcja wywożenia trwa odtąd codziennie. Szczególnie ciężkie dla ludności żydowskiej były pierwsze trzy dni, w czasie których liczba zamordowanych sięgała kilkuset dziennie. [...] Dziennie wywozi się ponad 6000 Żydów”³⁸.

O walczącym getcie, o zaciętym oporze broniących swego losu Żydów pisał też organ piłsudczyków „Pionier”³⁹ oraz „Nowy Dzień”⁴⁰ — organ Zjednoczenia Demokratycznego, „Głos Demokracji” — organ Stronnictwa Polskiej Demokracji⁴¹, a także krakowskie pismo AK „Biuletyn Informacyjny Małopolski”⁴², który donosił, że „getto na niektórych małych odcinkach walczy jeszcze”.

Coraz częściej i mocniej brzmiały wezwania do udzielania pomocy. „Obowiązkiem Polaków — pisała «Trybuna Wolności» — jest okazywanie pomocy prześladowanym Żydom. Tylko łajdacy lub głupcy, którzy nie rozumieją, że po Żydach przyjdzie kolej na «wysiedlanie na Wschód» Polaków, mogą się cieszyć lub popierać tę akcję. Naród polski wspólnie z żydowskim musi czynnie krzyżować potwor-

³⁶ „Trybuna Wolności” 1942 nr 13 z 1 sierpnia.

³⁷ „Gwardzista” 1942 nr 7 z 10 września.

³⁸ „Biuletyn Informacyjny” 1942 nr 30 z 30 lipca.

³⁹ *Getto walczy*, „Pionier” 1943 nr 7 z 12 maja.

⁴⁰ *Gloria victis*, „Nowy Dzień” 1943 nr 564 z 14 maja.

⁴¹ „Głos Demokracji” 1943 nr 36 z 4 września.

⁴² „Biuletyn Informacyjny Małopolski” 1943 nr 1 z 13 czerwca.

ne plany naszych wspólnych brunatnych katów”⁴³. Tak więc redakto-
rzy „Trybuny Wolności” jednoznacznie traktowali eksterminację Ży-
dów z wyniszczeniem społeczeństwa polskiego. Pisali: „Pogrom Żydów
w getcie to równocześnie klęska narodu polskiego. Dlatego trzeba
nieść Żydom wszelką możliwą pomoc moralną i materialną. Trzeba
im załatwić ucieczkę z getta, a zbiegłym dawać schronienie. Trze-
ba wzmocnić walkę «za naszą i waszą wolność»”⁴⁴. Redaktorzy dowodzili
z pełnym przekonaniem, że „zbrodnie dokonywane na ludności
żydowskiej to ostrzeżenie dla narodu polskiego”⁴⁵.

Na początku sierpnia 1942 r., zaraz po rozpoczęciu akcji zagłady
getta w Warszawie, konspiracyjna katolicka organizacja Front Od-
rodzenia Polski wydała w pięciu tysiącach egzemplarzy ulotkę pt.
Protest, której autorką była znana pisarka katolicka Zofia Kossak;
wzywano w niej wszystkich Polaków do czynnej pomocy Żydom, do
przeciwstawiania się zbrodniom hitlerowskim. „[...] Kto milczy w ob-
liczu mordu — czytamy w odezwie — staje się współnikiem mordercy,
kto nie potępia, ten przyzwala”⁴⁶. To jakby w odpowiedzi na ten apel
„Biuletyn Informacyjny” ogłosił odezwę Kierownictwa Walki Cywil-
nej: „Trwa na naszych ziemiach od roku potworna planowa rzeź
Żydów. Masowy ten mord nie znajduje przykładu w dziejach świa-
ta [...]. Nie mogąc temu przeciwdziałać, Kierownictwo Walki Cywilnej
w imieniu społeczeństwa protestuje przeciw zbrodni dokonywanej na
Żydach. W tym proteście łączą się wszystkie polskie ugrupowania
polityczne i społeczne”⁴⁷.

Konspiracyjne pismo społeczno-kulturalne inteligencji polskiej
„Przełom”, redagowane przez Władysława Bieńkowskiego i grupę
inteligencji lewicowej związanej z PPR, ukazywało gehennę tysięcy
niewinnych ofiar żydowskich: „Od 2 [dwóch] miesięcy jesteśmy
w Warszawie świadkami rzezi dokonywanej na ludności żydowskiej.
Przed naszymi oczami dokonywają się rzeczy, wobec których na-
pady tłumów czy dzikich hord tatarskich tchną humanitaryzmem.
[...] Pijany krwią hitlerowski potwór, zaprawiony w rzemiośle stosowa-
nia najwymyślniejszych tortur, przystąpił do wymordowania kilkuset

⁴³ „Trybuna Wolności” 1942 nr 13 z 1 lipca.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Cyt. za: W. Bartoszewski, *Po obu stronach muru*, [w:] *Ten jest z ojczyzny
mojej*, op. cit., s. 17.

⁴⁷ Oświadczenie „Biuletynu Informacyjnego” 1942 nr 37 z 17 września.

tysięcy ludzi zagnanych do getta warszawskiego. Każdy, w kim tli się isierka człowieczeństwa, otrząśnie się z grozą wobec bezmiaru upodlenia i zbydłęcia twórców tego makabrycznego widowiska. Krew niewinnych ofiar żydowskich, tak jak krew wszystkich pomordowanych w obozach i więzieniach, spadnie na głowy oszalałej hitlerowskiej bandy”⁴⁸. Redakcja w zakończeniu artykułu nawoływała: „Wzywa się wszystkich Polaków do niesienia pomocy tym ofiarom, którym udało się ująć kaźni”⁴⁹. Organ PPS „WRN” ponawiał apele o ratowanie za wszelką cenę ofiar hitlerowskiego bestialstwa. Pisał: „Za pomoc Żydom, którzy w znikomej ilości zdołali się wymknąć oprawcom, Niemcy wyznaczili karę śmierci. Każdy uczciwy człowiek z pogardą traktuje te groźby, bo wie, że pomoc w nieszczęściu, ratowanie zagrożonego śmiertelnie bliźniego jest **obowiązkiem silniejszym niż śmierć**. Obowiązkiem każdego Polaka — stwierdzało pismo — jest pomoc ofiarom niemieckiego bestialstwa”⁵⁰. Szymon Datner, świadek wydarzeń i zarazem badacz okupacji, w pracy *Las sprawiedliwych. Karta z dziejów ratowania Żydów w okupowanej Polsce*⁵¹ napisał, że w 105 przez niego zbadanych i udokumentowanych wypadkach mordu dokonanego na Polakach za udzielanie pomocy Żydom zginęło 343 Polaków zastrzelonych, powieszonych, spalonych żywcem. Może nie od rzeczy należy zacytować tu fragment wypowiedzi Szmula Zygelbojma, członka kierownictwa żydowskiej partii socjaldemokratycznej Bund i Rady Narodowej w Londynie, który w słowie wprowadzającym do broszury wydanej w 1942 r. przez Rząd Polski w Londynie pt. *Stop Them Now! German Mass-Murder of Jews in Poland* (Powstrzymać ich natychmiast. Niemiecki mord masowy Żydów w Polsce) napisał: „Muszę tu wspomnieć, że ludność polska ofiarowuje Żydom wszelką możliwą pomoc i sympatię. Solidarność ludności polskiej ma dwa aspekty: po pierwsze — znajduje wyraz we wspólnym cierpieniu, po drugie — w ciągle prowadzonej wspólnej walce z nieludzką potęgą okupanta. Walka z ciemieżcami toczy się nadal, uparcie, tajnie, toczy się nawet w getcie, w warunkach tak straszliwych i nieludzkich, że trudno je opisać lub wyobrazić sobie. Kilkadziesiąt gazet wychodzi w gettach, setki zaś ukazują się poza ich

⁴⁸ „Przełom” 1942 nr 1 z września.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ „WRN” 1942 nr 18 z 28 września.

⁵¹ S. Datner, *Las sprawiedliwych. Karta z dziejów ratowania Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1968.

murami. Ludność polska i żydowska pozostaje w stałym kontakcie, wymienia poglądy, gazety, instrukcje. Mury getta nie oddzieliły naprawdę ludności żydowskiej od Polaków. Polskie i żydowskie masy pracujące walczą nadal ramię w ramię o wspólne cele. [...] Polska leży krwawiąc. Cała ludność płaci niezmiernie ciężką cenę za to, że nie zgodziła się na kapitulację i nie zgięła kolan przed zdobywcą. Ale ludność Polski nie daje za wygraną, nigdy nie straciła swej godności, nawet w czasie tych najstraszliwszych prześladowań”⁵².

Jesienią 1942 r. podziemie żydowskie zaczęło się przygotowywać do wystąpienia z bronią w rękę przeciw Niemcom. Żydowska Organizacja Bojowa, Żydowski Związek Wojskowy, Organizacja Samoobrony Żydowskiej zaczęły przygotowania, otrzymując ze strony Komendy Okręgu Warszawskiego AK drukowane instrukcje obchodzenia się z bronią, trochę broni, resztę dokupując na czarnym rynku⁵³. Warto pamiętać, że żydowski ruch oporu dawał wyraz konieczności zbrojnego przeciwstawienia się jeszcze przed rozpoczęciem wielkiej deportacji. Ślady tego znajdujemy w żydowskiej prasie konspiracyjnej wydawanej w getcie. Pisano o tym w „Słowie Młodych”, organie Gordonii (sierpień 1941), w komunistycznej „Morgen Fraj” („Jutro wolni” — 8 grudnia 1941), w organie Haszomer Hacair — „Jutrzni” (1, 21, 30 marca 1942), w lewicowej „Jung Ruf” etc.⁵⁴ Gdy w styczniu 1943 r. Niemcy przystąpili do likwidacji getta warszawskiego napotkali po raz pierwszy zorganizowany opór, grupy ŻOB podjęły nierówną walkę z Niemcami. „Echa strzałów i detonacji, jakie rozległy się w połowie stycznia w getcie warszawskim, znalazły oddźwięk w całej Polsce” — pisano w centralnym organie AK „Biuletynie Informacyjnym” 25 lutego 1943 roku⁵⁵. Wcześniej zaś, 28 stycznia 1943 r., pismo donosiło: „Napotkawszy opór, policja niemiecka odpowiedziała strzałami i granatami, zabijając kilkaset osób, bała się jednak wkraczać do broniących się domów. Zorganizowane punkty oporu broniły się przez poniedziałek i wtorek. Ustąpiły dopiero przed wprowadzonymi w środe dwoma kompaniami SS, które weszły do getta w pogotowiu

⁵² Cyt. za: *Ten jest z ojczyzny mojej*, op. cit., s. 29–30.

⁵³ Por. W. Bartoszewski, *Polska podziemna a walka getta warszawskiego*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1973, nr 2/3, s. 45–66. Tenże, *W przededniu powstania w getcie. Akcje zbrojnej pomocy Żydom*, „Tygodnik Powszechny” 1958, nr 16/17.

⁵⁴ Por. M. Fuchs, *Powstanie w getcie warszawskim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1973, nr 2/3, s. 35.

⁵⁵ „Biuletyn Informacyjny” 1943 nr 8 z 25 lutego.

bojowym, z bronią maszynową, granatnikami”⁵⁶. W kwietniu 1943 r. walki rozgorzały z nową siłą. Społeczeństwo polskie wstrząśnięte głęboko wydarzeniami „tragedię Żydów — pisał «Biuletyn Informacyjny» — odczuło jako coś fatalistycznego w swej grozie, spotęgowanej brakiem czynnej reakcji cywilizowanego świata”⁵⁷. W „Biuletynie” zamieszczano liczne relacje z walk w getcie oraz słowa podziwu dla prób przeciwstawienia się bestialstwu Niemców, pisząc, że „śmierć z bronią wnieść może nowe wartości w życie narodu żydowskiego, nadającą męce Żydów w Polsce blask orężnej walki o prawo do życia. Tak pojęło obronę getta społeczeństwo Warszawy. [...] Walczący obywatele Państwa Polskiego zza murów stali się bliżsi, bardziej zrozumieli społeczeństwu stolicy niż bierne ofiary, bez oporu dające się wlec na śmierć”⁵⁸. Relacje kończyły się głośnym apelem: „Pomoc dla zbiegłych z płonącego getta Żydów jest dla nas surowym chrześcijańskim obowiązkiem”⁵⁹. Żywo na wydarzenia w getcie zareagowała prasa socjalistyczna. „Wolność” 24 kwietnia ogłosiła wstępny artykuł pod znamienym tytułem *Warszawa po raz drugi zadziwia świat*, pisząc: „samoobrona ludności żydowskiej w getcie winna stać się przykładem dla wszystkich Żydów pozostających pod okupacją niemiecką. obrońcy warszawskiego getta zginą w nierównej walce. Lecz zginą jak żołnierze, ratując swój honor i godność człowieka”⁶⁰. Miesięcznik „Gwardia Ludowa”, organ wojskowy PPS-WRN dodawał, że walce „najdzielniejszych i najbardziej ideowych grup żydowskich towarzyszy sympatia całej uczciwie myślącej Warszawy, polskiej Warszawy”⁶¹, zaś pismo Socjalistycznej Organizacji Bojowej „Żołnierz Rewolucjonista” wzywał polskie społeczeństwo: „Za walkę i ofiary walczącym należy się pomoc polskiej ludności Warszawy i Kraju. [...] Walczyli o honor i życie. Uratowali honor, pomóżmy im uratować życie”⁶². Podobne wezwania pojawiły się w prasie PPR. „Głos Warszawy” 28 kwietnia pisał: „Świadome elementy Warszawy zrozumiały od pierwszej chwili, że obowiązkiem naszym jest pomóc ludności żydowskiej, obywatelom Polski w walce z naszym wspólnym ciemiężcą”⁶³;

⁵⁶ „Biuletyn Informacyjny” 1943 nr 4 z 28 stycznia.

⁵⁷ *Ostatni akt wielkiej tragedii*, „Biuletyn Informacyjny” 1943 nr 17 z 29 kwietnia.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ *Warszawa po raz drugi zadziwia świat*, „Wolność” 1943 nr 20 z 24 kwietnia.

⁶¹ „Gwardia Ludowa” 1943 nr 4 z maja.

⁶² „Żołnierz Rewolucjonista” 1943 z maja.

⁶³ „Głos Warszawy” 1943 nr 21 z 28 kwietnia, s. 4.

w innym zaś numerze dodając: „Bohaterska walka ludności żydowskiej [...] kruszy mur nienawiści narodowej, budowany od czterech lat przez wspólnego wroga”⁶⁴. Stanowisko to podziela „WRN”, głosząc: „Protest mordowanych i maltretowanych synów polskiej ziemi woła o ratunek i pomoc najszybszą”⁶⁵. Podobne stanowisko reprezentowało Centralne Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących Polski w Odezwie z 22 kwietnia 1943 r., publikowanej na łamach pisma konspiracyjnego „WRN”, głosząc że „robotnicy i pracownicy — obywatele polscy narodowości żydowskiej, stanowią rdzeń i duszę tych żydowskich oddziałów bojowych, które podniosły zbrojny protest przeciw gwałtom hitlerowskim”⁶⁶, apelując o pomoc i ratunek. Propaganda niemiecka z cynizmem usiłowała usprawiedliwiać zbrodnie popełniane wobec Żydów argumentami obrony cywilizacji i chrześcijaństwa. Z podobnymi poglądami polemizowała prasa konspiracyjna.

Pełnomocnik Rządu RP na Kraj na łamach wielu pism konspiracyjnych opublikował Oświadczenie z dnia 30 kwietnia w sprawie zbrodni niemieckich wobec Żydów i pomocy Żydom. W głównym organie Delegatury Rządu „Rzeczpospolitej Polskiej” z 6 maja 1943 r. napisano m.in.: „Dalszym dowodem obłudy i barbarzyństwa Niemców są zbrodnie przeciwżydowskie. [...] W ostatnich właśnie tygodniach stolica Polski jest widownią likwidowania przez policję niemiecką i najmitów lotewskich resztek warszawskiego getta. Trwa obecnie wybijanie tych Żydów, którzy ukrywają się w murach getta i poza jego murami. Naród polski, przepojony duchem chrześcijaństwa, nie uznający w moralności dwu miar, z odrazą traktuje antyżydowskie bestialstwa niemieckie [...]. Kierownictwo polityczne Kraju dawało już wyraz swego najwyższego potępienia przeciwżydowskich bestialstw niemieckich i słowa tego potępienia dziś z całym naciskiem ponawia. A społeczeństwo polskie słusznie czyni, żywiąc dla ściganych i prześladowanych Żydów uczucie litości i okazując im pomoc. Pomoc tę winno okazywać w dalszym ciągu”⁶⁷. Pełnomocnik Rządu piętnował obłudę Niemców, którzy popełniając zbrodnie „przy

⁶⁴ „Głos Warszawy” 1943 nr 19 z 20 kwietnia.

⁶⁵ *O stosunku pracy konspiracyjnej do powstania w getcie*, „WRN” 1943 nr 10 z 21 maja, s. 4. Zob. też: H. Piasecki, *Ruch oporu i powstanie w getcie w prasie podziemnej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1973, nr 2/3, s. 189–215.

⁶⁶ *Walki w warszawskim getcie*, „WRN” 1943 nr 9 z 7 maja. Zob. też: „WRN” 1943 nr 10 z 21 maja.

⁶⁷ *Oświadczenie*, „Rzeczpospolita Polska” 1943 nr 8 z 6 maja.

pomocy przewrotnej propagandy starają się przedstawić siebie jako obrońców chrześcijaństwa i cywilizacji oraz pozyskać dla swych celów społeczeństwo polskie” i wzywał do demaskowania ich, a także zwalczania⁶⁸.

Powstanie w getcie warszawskim znalazło uznanie ugrupowań liberalnych i demokratycznych. Codzienny Biuletyn Informacyjny Związku Polskich Syndykalistów „Iskra”, pisząc o dogorywającym powstaniu, stwierdził: „Tragedia, którą przeżywają dziś, jest częścią tragedii całego państwa polskiego”, dodając: „Nie jesteśmy i nie byliśmy nigdy filosemitami [...], jednak w chwili, gdy resztki Żydów walczą o swe życie, stwierdzamy, że w walce tej cała polska opinia odczuwa głęboką tragedię tej walki”⁶⁹. Organ Stronnictwa Pracy „Głos Pracy” oświadczył: „Warszawa na tę jawną hańbę zwyrodniałców niemieckich patrzyła z bólem i grozą”⁷⁰. „Biuletyn Informacyjny Małopolski”, ukazujący się w Krakowie, w czerwcu 1943 r. donosił: „Getto na niektórych odcinkach walczy jeszcze, oddziały bojowników żydowskich nękają Niemców, głównie w nocy”⁷¹.

Nie zawsze Żydzi ukrywający się po „stronie aryjskiej” czuli się i byli bezpieczni, spotykali się z szantażem, często wracali do gett. Szantaż stał się prawdziwą plagą dla ukrywających się, a szantażujący ich „szmalcownicy”, gdy ci nie mogli się wykupić, wydawali Żydów w ręce policji granatowej lub gestapo. Wspomniany organ Delegatury Rządu — „Rzeczpospolita Polska” — 6 maja 1943 r. ogłosił oskarżycielski i ostrzegający zarazem artykuł pt. *Żerowanie na najcięższych tragediach*⁷², zaś konspiracyjny organ Stronnictwa Polskiej Demokracji — „Głos Demokracji”, opublikował we wrześniu 1943 r. wezwanie *O czynną postawę ludzką*, pisząc: „Było i jest naszym obowiązkiem dawać schronienie uciekającym spod noża oprawcy ofiarom. Ogromna większość społeczeństwa polskiego stanęła pod tym względem na wysokości zadania. W dziele ratowania prześladowanej ludności żydowskiej świadczyć będzie niejedna ofiara z życia”⁷³.

Doniosłą rolę w dziele pomocy odegrało duchowieństwo katolickie i katolickie zgromadzenia zakonne. Ale miały miejsce zjawiska

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ „Iskra” 1943 nr 1203.

⁷⁰ *Likwidacja warszawskiego getta*, „Głos Pracy” 1943 nr 1 z 6 maja, s. 7–8.

⁷¹ „Biuletyn Informacyjny Małopolski” 1943 nr 1 z 13 czerwca.

⁷² *Żerowanie na najcięższych tragediach*, „Rzeczpospolita Polska” 1943 nr 8 z 6 maja.

⁷³ *O czynną postawę ludzką*, „Głos Demokracji” 1943 nr 34 z 4 września.

negatywne. Pisała o nich „Rzeczpospolita Polska”. Donosiła o licznych pośrednikach — oszustach, nazywając ich hienami wojennymi, którzy żerując na tragedii rodzin polskich dotkniętych prześladowaniami i aresztowaniami ofiarują się — oczywiście za sową opłatą — pośredniczyć w wydobyciu z aresztu czy obozu. Redakcja szczególnie podkreślała, że „Rok ostatni przyniósł jeszcze jedną odmianę hien wojennych. Są nimi ci, co wykorzystują dla wymuszeń i szantażu tragedie ukrywających się i ściganych przez Niemców Żydów. Olbrzymia większość moralnie zdrowego, przepojonego duchem chrześcijańskim społeczeństwa polskiego z odrazą patrzyła i patrzy na zbrodnie popełniane przez niemieckich oprawców na Żydach. Ale znajdują się zdeprawowane jednostki, [...] które nie wahają się wykorzystywać tragedii tropionych i szcztanych przez Niemców Żydów”⁷⁴. Pismo wzywało, by „ci, co szantażują nieszczęsnych Żydów, już od dziś otoczeni być winni ze strony społeczeństwa atmosferą potępienia i pogardy. Winni być oni wciągani na listy i oddawani sądom specjalnym celem wymierzenia surowej kary”⁷⁵. W podobnym tonie pisał wspomniany wcześniej „Głos Demokracji”: „Pod pręgierz opinii publicznej winny być oddane nie tylko te, na szczęście nieliczne i rekrutujące się z mętów społecznych jednostki, które bądź współdziałają z Niemcami, wskazując ukrywających się Żydów, bądź uprawiają wobec nich szantaż, ale i ci, co wzywają do bierności, przeszkadzając w niesieniu pomocy mordowanym Żydom”⁷⁶.

Gdy nie pomagały ostrzeżenia, prasa konspiracyjna publikowała urzędowe obwieszczenia o wykonaniu wyroków śmierci na donosicielach i za prześladowanie ukrywających się Żydów. Takie obwieszczenia ogłaszał też m.in. „Biuletyn Informacyjny”, informując np., że: „Na mocy wyroku Sądu Specjalnego Okręgu Krakowskiego zostali skazani na śmierć: 1. Jan Grabiec, właściciel zakładu krawieckiego [...] za to, że [...] szantażował mieszkańców wsi groźbą doniesienia o ukrywaniu Żydów. Wyrok wykonany został przez zastrzelenie dnia 17 lipca 1943 r.”⁷⁷

„Wyrokiem Sądu Specjalnego w Warszawie z dnia 7 lipca 1943 r. został skazany na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych Borys vel Bogusław Jan Pilnik [...] za

⁷⁴ Żerowanie na najcięższych tragediach, *op. cit.*

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ O czynną postawę ludzką, *op. cit.*

⁷⁷ Obwieszczenie, „Biuletyn Informacyjny” 1943 nr 35 z 2 września.

to, że w czasie okupacji niemieckiej w Polsce, współpracując z niemieckimi władzami okupacyjnymi na szkodę społeczeństwa polskiego w charakterze konfidenta, wydał w ręce władz niemieckich obywatele polskich narodowości żydowskiej ukrywających się [...] oraz że wyłudził na swoją korzyść od swych ofiar duże sumy pieniężne pod pretekstem potrzeby tych sum dla ochrony ukrywających się [...]. Wyrok wykonano przez zastrzelenie 25 VIII 1943 r.”⁷⁸

Odnotowano kilkanaście takich komunikatów⁷⁹ na łamach „Biuletynu Informacyjnego”, „Rzeczpospolitej Polskiej”, „Wiadomości”, „Czynu”. Owe wyroki wywołały dalsze komentarze prasowe. Oto w marcowym numerze z 1943 r. katolickiego miesięcznika „Prawda” (był to organ Frontu Odrodzenia Polski, którego redaktorem była Zofia Kossak), informującym o wykonaniu wyroków na zdrajcach za szantaż wobec Żydów, w artykule pod wymownym tytułem: *W imieniu Rzeczypospolitej*, czytamy: „Rozplakatowanie zawiadomienia o [...] wydanych i wykonanych wyrokach na zdrajców sprawy polskiej zostały przez ludność Warszawy przyjęte entuzjastycznie. Oczekiwanie dalszych tego rodzaju emocji oczyszcza atmosferę. Nie ulega bowiem wątpliwości, że znajdujemy się w tej chwili na samym dnie rozwyrzenia tych wszystkich elementów, które zdemoralizowała wojna. Nie trzeba prawdy owijać w bawełnę. Nie trzeba dla względów prestiżowych choćby wobec zagranicy milczeć o tych rodzimych kanałach, które żerują na nędzy ludzkiej i nieszczęściu [...]. Myślimy też o Żydach. Na tych ostatnich przede wszystkim żeruje szantaż [...]. Dla faktu tego nie ma usprawiedliwienia. Niczyj antysemityzm nie zmienia faktu, że szantażystą jest kanalia [...]. Pragniemy, aby teksty wyroków, rozplakatowane na murach miasta, słowa «w imieniu Rzeczypospolitej» wpłynęły otrzeźwiająco”⁸⁰.

Wielokrotnie ogłaszano publikacje urzędowe w sprawie bezwzględego zwalczania bandytyzmu i szantaży (np. „Rzeczpospolita Polska” 1944 nr 2 z 7 II, „Nowe Drogi” 1944 nr 46 z 7 II). Ukazały się też liczne publikacje w pierwszą rocznicę powstania w getcie warszawskim („Głos Warszawy” 1944 z 18 IV, „Biuletyn Informacyjny” 1944 nr 16 z 20 IV). W sierpniu 1942 r. — jeszcze podczas akcji wyniszczającej getto — zrodziła się w Warszawie, z inicjatywy Alek-

⁷⁸ *Obwieszczenie*, „Biuletyn Informacyjny” 1943 nr 37 z 16 września.

⁷⁹ Np. „Biuletyn Informacyjny” 1943 nr 94, 1944 nr 10, 13, 27; „Rzeczpospolita Polska” 1943 nr 20; „Wiadomości” 1943 nr 43; „Czyn. Pismo Syndykalistyczne” 1943 nr 7.

⁸⁰ *W imieniu Rzeczypospolitej*, „Prawda” 1943, marzec.

sandra Kamińskiego, redaktora naczelnego „Biuletynu Informacyjnego”, myśl napisania reportażu o likwidacji getta warszawskiego. Taki reportaż został napisany przez publicystę „Biuletynu” Antoniego Szymanowskiego i wydany jako broszura pt. *Likwidacja getta warszawskiego* w Tajnych Wojskowych Zakładach Wydawniczych w połowie września 1942 r. w nakładzie około 2000 egzemplarzy.

Wiele miejsca na łamach prasy konspiracyjnej poświęcono zabiegom wokół utworzenia w Polsce specjalnej instytucji pomocy Żydom. Miały one miejsce latem 1942 r., kiedy to liczne osoby z różnych środowisk demokratycznych, syndykalistycznych i katolickich prowadziły w tej sprawie rozmowy z Kierownictwem Delegatury Rządu na Kraj (reprezentowali je prof. Jan Piekalkiewicz, Leopold Rutkowski, Jan Stanisław Jankowski); rozmówcami byli działacze SD (Czesław i Teofil Wojeńscy), Związku Syndykalistów Polskich (Stefan Szwedowski), katolickiej organizacji społecznej — Frontu Odrodzenia Polski (Zofia Kossak), ruchu socjalistycznego (Wanda Kraheńska-Filipowiczowa). Delegatura Rządu poparła oficjalnie tę akcję, ogłaszając na łamach „Rzeczpospolitej” w październiku 1942 r. komunikat prasowy o utworzeniu konspiracyjnego komitetu pomocy Żydom: „Proszeni jesteśmy — pisała redakcja — o podanie do wiadomości publicznej, iż na skutek inicjatywy szeregu organizacji społecznych z kół katolickich i demokratycznych organizuje się Komisja Pomocy Społecznej dla ludności żydowskiej, dotkniętej skutkami bestialskiego prześladowania Żydów przez Niemców. Komisja będzie się starała w miarę możliwości środków oraz możliwości, z jakimi liczyć się trzeba w okupacyjnych warunkach życia kraju, nieść pomoc ofiarom hitlerowskich gwałtów”⁸¹.

Warto przypomnieć, że w nowo utworzonej Radzie Pomocy Żydom przy Delegaturze Rządu (4 XII 1942) uczestniczyli z ramienia Frontu Odrodzenia Polski: Witold Bieńkowski, Ignacy Barski i Władysław Bartoszewski, z ramienia Stronnictwa Demokratycznego: Ferdynand Arczyński, z PPS-WRN — Julian Grobelny, stronę żydowską reprezentował: Leon Fajner (Bund) i Adolf Berman (ŻKN); Radę określono kryptonimem „Żegota”. Zachowały się liczne dokumenty i bogata literatura na ten temat⁸², stąd ograniczę się do kilku spostrzeżeń. Działalność Rady Pomocy Żydom prowadzona była w la-

⁸¹ *Od redakcji*, „Rzeczpospolita Polska” 1942 nr 18 z 14 października.

⁸² Por. *Ten jest z ojczyzny mojej*, *op. cit.*

tach 1942–1945 przy ofiarnej współpracy, odwadze i energii wielu ludzi dobrej woli w różnych częściach okupowanego kraju. Pisano o tym w prasie konspiracyjnej.

Nie ukrywamy jednocześnie, że na łamach tej samej prasy konspiracyjnej pojawiły się teksty świadczące o istnieniu antysemityzmu wśród niektórych odłamów społeczeństwa polskiego. To nie tylko rejestrowane przejawy szmalcownictwa czy bandyckiego marginesu. Kiedy Niemcy zaczęli tworzyć getta, pisma skrajnej prawicy związane z ONR i dawną sanacją nie kryły swych niechęci wobec Żydów. Organ Konfederacji Narodu „Znak” głosił, że „gwałty trzeba potępiać, [...] nic nie zmieni faktu, że Żydzi są w Polsce elementem niepożądanym i wręcz szkodliwym i że eliminacja ich wpływów z życia narodowego będzie nadal nakazem naszej racji stanu”⁸³. Dziennik informacyjny „Polska” zaś pisał: „Utworzenie przez Niemców w 1941 roku getta żydowskiego w naszych miastach i miasteczkach — możemy to wyraźnie stwierdzić — nie wywołało w społeczeństwie polskim potępienia władz za to zarządzenie”⁸⁴. Potępiając metody niemieckie jako „niezgodne z poczuciem sumienia ludzkiego”, dziennik wskazywał potrzebę zmniejszenia liczby Żydów w Polsce. Osłabił tę opinię lwowski dziennik Stronnictwa Narodowego „Słowo Polskie”, który pisząc o masakrach Żydów lwowskich popełnionych przez Niemców przy udziale ukraińskiej policji, głosił: „wobec tragedii bieżącego dnia stajemy skupieni i cisi”⁸⁵.

Stanowiska te spotkały się ze zdecydowaną dezaprobatą demokratycznych środowisk. Tak np. „Nowe Drogi” pisały wprost: „W obliczu tragicznego losu, jaki spotyka naród żydowski, nie pora — wydaje się nam — na planowanie wysiedlenia, na projektowanie praw specjalnych w stosunku do Żydów — to droga śliska i obosieczny miecz”⁸⁶. Rzeszowskie pismo AK „Na posterunku”, poświęcając obszerny artykuł problemom wyniszczania polskich Żydów, w którym też wspomniało o potrzebie udzielania im pomocy, stwierdziło, że „nasza świadomość [została] przetrącona widokiem mordów Żydów”, a przecież „chodzi tu o naszą, a nie obcą krew”⁸⁷. Zaś pismo PPS „Wolność” w artykule pod wymownym tytułem *Nie dajmy się ogłu-*

⁸³ „Znak” 1940 nr 27 z 8 grudnia, s. 65–66.

⁸⁴ *Żydzi*, „Polska. Dziennik Informacyjny” 1941 z 7 sierpnia, s. 7.

⁸⁵ „Słowo Polskie” 1943 z 14 czerwca.

⁸⁶ „Nowe Drogi” 1942 nr 2 z 21 stycznia, s. 8–9.

⁸⁷ „Na posterunku” 1943 z 31 września.

piac, podkreślało, że: „W roku 1940 nawet przeciętny antysemita oburzał się na postępowanie hitlerowskie w stosunku do Żydów”⁸⁸.

Syndykalistyczna „Walka Ludu”, zgadzając się, że zachowanie ludności polskiej wobec rozgrywających się wypadków nie jest jednolite, zauważa, że tylko „odosobnione grupy, zatrute ONR-owsko-hitlerowską propagandą, odnoszą się obojętnie, a nawet z kpinami do tragedii żydowskiej”⁸⁹.

Oto dla przykładu: „Polska Agencja Antykomunistyczna”, chcąc wywołać dezaprobatę dla lewicy społecznej, głosiła, iż do PPR należą „ukrywający się Żydzi, sympatyzujący z komunizmem o orientacji prosowieckiej”, że w Armii Ludowej służą „uciekierzy — Żydzi”, a Związek Patriotów Polskich stanowią „skomunizowani Białorusini i Żydzi”⁹⁰; „Kraj. Agencja Informacyjna”, pisząc we wrześniu 1943 r. o utworzeniu Wojska Polskiego w ZSRR pod dowództwem gen. Zygmunta Berlinga, głosił: „Do ich szeregów masowo zgłaszają się Żydzi. W sztabie i taborach Żydzi i Żydówki. Politrukiem jest wysoki, szczupły Żyd, którego tytułują «towarzysz doktor». Wydał on kilkanaście wyroków śmierci na chłopów ukrywających zboże”⁹¹. Na łamach „Rzeczpospolitej. Organu Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej” w maju 1943 r. pisze się wprost o pojawiającym się nie szmalcownictwie, ale o antysemityzmie. Oto interesujący nas fragment: „W tej walce, której dzień już nadchodzi coraz wyraźniej, groźniejszym od okupanta jest wróg wewnętrzny — kanalie i zaprzańcy narodowi [...] m.in. ci, którzy od września 1939 r. po dziś dzień wyżywają się **czynnym antysemityzmem** (podkr. J. J.), który żebrzące na ulicach dzieci żydowskie oddają w ręce granatowej czy niemieckiej policji, robiąc «na uboczu» milionowe interesy na szmuglu do getta”⁹². Gorzkie to enuncjacje, ale uczucie grozy wywołać może artykuł wyprodukowany w środowisku prawniczym Komitetu Prac Społeczno-Politycznych Pobudka, który 30 października 1943 r. ogłoszony został w czasopiśmie „Słowa Prawdy”. Przytaczamy część tego drastycznego tekstu: „Czem są Żydzi i czem byli dla nas, ba, nawet czem jeszcze mogą być — każdy powinien wiedzieć. Żydzi obsiedli

⁸⁸ *Nie dajmy się ogtupiać*, „Wolność” 1943 z 9 lipca.

⁸⁹ *Łuna nad Warszawą*, „Walka Ludu” 1943 nr 8 z 1 maja, s. 5-6.

⁹⁰ „Polska Agencja Antykomunistyczna” 1944 nr 1.

⁹¹ *Wojacy Berlinga*, „Kraj. Agencja Informacyjna IP” 1943 nr 6 z 1 września.

⁹² „Rzeczpospolita. Organ Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej” 1942 nr 3 z 3 maja.

nas jak zaraza, a Polska była żydowską wylęgarnią. Na 14 milionów Żydów całego świata czwarta część ich żyła i tuczyła się na naszej polskiej krzywdzie. Czy poczuwała się z tej racji do jakiejś wdzięczności? W każdej toczącej się wojnie Żydzi trzymali stronę naszych nieprzyjaciół, a w najlepszym wypadku — silniejszego. Naród polski ponosił stratę za stratą, Żydzi każdą wojnę, każde powstanie narodowe wykorzystywali dla bogacenia się i powiększania swych wpływów [...]. Niemcy nie zgładzili wszystkich Żydów [...], wynarodowieniu uległo 2 275 000 Żydów, pozostało w gettach, obozach i ukrywa się około 550 000, wyemigrowało, głównie do Sowieców około 515 000. Ten milion, przeważnie młodych Żydów, wyjdzie z kryjówek, gett, z lasu i wróci z armią sowiecką [...]. Żydzi wypłyną w krytycznym momencie, niosąc nam zemstę i usiłując pozbawić owoców zwycięstwa przez swe wpływy na Zachodzie i swe możliwości na Wschodzie. Myśmy jednak w ostatnim ćwierćwieczu zmądrzeli i wiemy, że Żyd jest naszym wrogiem [...]. Jeżeli Żydzi pozostaną neutralni, gotowi jesteśmy przebaczyć im wiele i poprzeć emigrację na bezludne dziś tereny południowej Rosji, bądź gdziekolwiek. Na konferencji pokojowej powinniśmy żądać uznania Żydów za obywateli nawet nieistniejącego państwa, byle polscy Żydzi przestali być polskimi obywatelami. Problem Żydów w Polsce powinien przestać istnieć”⁹³. Podobne poglądy pojawiły się też na łamach innych pism obozu narodowego.

Kończąc tę wypowiedź, gęsto przetykaną cytatami z prasy konspiracyjnej, wypadnie w kontekście przedstawionych spraw postawić pytanie o częstotliwość podejmowanej tematyki, częstotliwość zamieszczanych opinii i informacji świadczących nie tylko o współczuciu, ale i czynnej pomocy oraz proteście głównych sił politycznych i społeczeństwa. Wypadnie też zapytać, czy był to wystarczająco donośny głos przeciw zbrodni dokonywanej na polskich Żydach, głos zagłuszający takie wypowiedzi, jak cytowane przy końcu artykułu? Odpowiedź może być twierdząca.

Na podstawie analizy egzemplarzy reprezentacyjnych tytułów prasy konspiracyjnej można stwierdzić, że problematyka żydowska w kolejnych latach okupacji pojawiała się często, choć poziom tekstów był zróżnicowany, odzwierciedlały one jednak wszystkie postawy Polaków, którzy nie tylko byli świadkami wydarzeń, ale również

⁹³ „Słowa Prawdy”, Dwutygodnik Komitetu Prac Społeczno-Politycznych Pobudka 1943, październik. Cyt. za: J. T. Gross, *Upiorna dekada, op. cit.*, s. 42–43.

w nich uczestniczyli. Często ze strony żydowskiej pada pytanie, czy skala obojętności odpowiadała wielkości pomocy udzielanej przez ludność polską swym pobratymcom żydowskim? Nie wiem, czy można tak formułować pytanie i czy byłbym w stanie w sposób jednoznaczny na nie odpowiedzieć. Pamiętamy, że był to czas niespotykanego w ówczesnym cywilizowanym świecie terroru i porażenia moralnego, czas, w którym każdą pomoc, nawet niewielką należy uznać za coś nadzwyczajnego. Trafnie powiedział Jan Józef Lipski w swoim przemówieniu z okazji rocznicy powstania w getcie warszawskim, wygłoszonym w kwietniu 1983 roku — po stwierdzeniu przedstawiciela strony żydowskiej, że pomoc polskiego ruchu oporu dla walczących Żydów była jedynie symboliczna: „Sumienie narodu polskiego byłoby chore i obumierające, gdybyśmy nie zadali sobie innego pytania: jeśli nie w walce z bronią w rękę, to w dziele pomocy i ratunku zrobiliśmy tyle, ile było można? Oddając hołd powstańcom getta oraz pomordowanym jego bezbronnym mieszkańcom, mamy prawo i obowiązek oddać dziś hołd i tym Polakom, którzy stracili życie ratując Żydów. Dużo było w polskim narodzie poległych heroicznie na tym najbardziej ryzykownym, najbardziej godnym czci dla jego bojowników odcinku polskiej wojny. Trzeba było wówczas bohaterstwa ogromnego, by w Polsce podjąć walkę na tym odcinku. Czy można od każdego z milionów zwykłych ludzi żądać bohaterstwa”⁹⁴.

Ale wróćmy do natężenia głosu, bo o takim na podstawie analizy prasy konspiracyjnej można powiedzieć. Głos ten, nikły przed powstaniem gett, wzmacniał się w czasie ich zakładania, zabrzmiął donośniej w okresie *Endlösung*, a trwał nieprzerwanie — mimo szumów zakłócających — do końca okupacji hitlerowskiej. Był odbiciem wzajemnych stosunków Polaków i Żydów, szczególnie w zakresie postaw i zachowań społeczeństwa polskiego wobec niszczonego i cierpiącego Żydów. Ale dodać też trzeba, że choć może nie zawsze *cum* współczuciem pociągało za sobą postawę aktywnego przeciwdziałania, to jednak społeczeństwo polskie — w świetle prasy konspiracyjnej — nie było tylko świadkiem holokaustu⁹⁵.

⁹⁴ J. J. Lipski, *Dwie ojczyzny i inne szkice*, „Myśl” 1985, s. 113–114.

⁹⁵ W pomniejszonej wersji pod tytułem *Problematyka żydowska w polskiej prasie konspiracyjnej w latach 1939–1945* artykuł publikowany jest w *Księdze pamiątkowej poświęconej W. Szelińskiej* (Kraków 1999).